

CZYM JEST MODLITWA?

Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad swego pana; wystarczy uczniowi, aby był jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. (Mat.10,24-25)

Nie dawno potężny gad ludzkiego „ja” próbował swoimi brudnymi łapami dobrać się do mojej duszy, ale dzięki łasce Pana od razu to spostrzegłem w duchu. Chrystus otworzył moje duchowe oczy, dlatego mogłem szybko strząsnąć tego gada tak, że nie zdążył zranić mojego serca. Wspomógł mnie w tym także pewien brat, za którego jestem bardzo wdzięczny Bogu. Zaraz po tym wydarzeniu miał miejsce jeszcze jeden epizod z tym człowiekiem, po którym odezwała się we mnie *Trąba Boża*. Uzmysłowiłem sobie jeszcze raz wyraźnie, czym *ona* jest. To *słowo* jest potężnym głosem Pana, jak podmuch gwałtownego niebiańskiego tornada, które z wielkim łoskotem wywraca potężne cedry ludzkiego ego, ludzkiego ciała. Jest to pełen mocy głos Chrystusa, który uderza w ogromnego gada cielesności kościoła. To wielkie monstrum jest sprzymierzeńcem i narzędziem szatana, ale obaj zostali potępieni na Golgocie w ukrzyżowanym ciele Mesjasza i taki jest ich koniec. Chwała naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi oraz Bogu Ojcu. Amen.

Otóż okazuje się, że cielesny kościół wychodzi ponad nauki Chrystusa, próbując być doskonalszym niż wymagania samego Boga. Uczeń chce być ponad swojego mistrza. Okazuje się, że takie proste pytanie: *Czym jest modlitwa?* może służyć do podnoszenia i dowartościowywania swojego starego człowieka, ludzkiego ego. Może być to bardzo ukryte i dzieje się kosztem innych ludzi. Zatem, gdy po pewnym czasie usłyszałem to pytanie zadane w sposób bardzo ostentacyjny i podchwytliwy, od razu do serca przyszła mi myśl o *modlitwie Pańskiej*. Kto uczył nas modlitwy? – Chrystus. Czy jest tam jakiś dialog z Bogiem? – Nie, jest to monolog, mówienie do Ojca, który jest w niebie. Gdyby modlitwa miała być rozmową z Bogiem, Chrystus na pewno uczyłby nas o tym. Tymczasem modlitwa Pańska oraz przytoczone przez Chrystusa dwa przykłady modlitw faryzeusza i celnika są przemowami do Boga w niebie, a nie rozmowami z Nim, tzn. wymianami zdań. I tego winniśmy się trzymać. Ojciec w niebie nie jest zobligowany do odpowiadania podczas modlitwy. Może to uczynić, ale jest to jedynie Jego wolą i łaską, i wtedy staje się to rozmową. Niektóre z tych myśli przychodziły do mnie wyprzedzając intencję mówcy. Ja także już dawniej zastanawiałem się, czym właściwie jest modlitwa. Czy jest rozmową, czy tylko przemawianiem do Boga? Ten głos ciała – starego Adama – jedynie mnie upewnił w tym, co już od dłuższego czasu wiedziałem w swoim sercu.

Ten człowiek wykorzystując wypowiedzi innych wierzących doszedł do konkluzji, że modlitwa jest rozmową z Bogiem. (W domyśle, jeśli ktoś przytacza takie twierdzenie, jest oczywistym, że on sam słyszy podczas modlitwy głos Pana i z Nim rozmawia.) Następnie człowiek ten skonfrontował z tym zdaniem swoich słuchaczy mniej więcej takim pytaniem: *Gdy ostatnio modliłeś się, co Bóg ci powiedział?* Z doświadczenia wiem, że dzisiaj mało kto słyszy głos Pana, łaska Boża jest bardzo limitowana. Zatem oczywistym jest, że chyba prawie wszyscy jego słuchacze nie mają zbyt często takich doświadczeń lub w ogóle ich nie mieli. Ten człowiek także dobrze o tym wiedział, że tak jest i w taki sposób jego nadęte „ja” znowu urosło kosztem tych maluczkich, którzy nie słyszą jawnego głosu Pana. Jednak takie postępowanie stawia wielki znak zapytania nad tym, czy on naprawdę słyszy głos Pana, gdyż nie wynika ono z miłości Bożej. Takie mówienie może jedynie spowodować zgorzenie tych najmniejszych niszcząc ich dziecinną wiarę w Boga i w Jego miłość. Mało tego. To twierdzenie jest nie zgodne z nauką Chrystusa. A nawet gdyby człowiek ten faktycznie

słyszał głos Boży, to zgodnie z Biblią nie musi to oznaczać dla niego nic dobrego. Jak powiedziane jest: *Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie. (Mat. 7,21-23).* Wielu ludzi z Biblii słyszało głos Pana, ale życie niektórych z nich zakończyło się sądem Bożym. Np. prorok pogański Bileam, do którego przemówiła oślica, został zgładzony wraz z poganami wrogimi Izraelowi. Wielu ludzi nie tylko słyszało Pana, ale doświadczało znacznie większych nadnaturalnych rzeczy, a pomimo tego także ich dotykał Boży sąd, gdy czynili nieprawość w Jego oczach. Chodzenie z Bogiem polega na prawym postępowaniu, a mówienie Boga jest Jego łaską. Nie należy obracać łaski Bożej w nieprawość. Niech Bóg nas przed tym chroni. *Drogi Panie Jezu! Zmiłuj się nad twoim ludem. Otwórz jego oczy oraz wejdź do nas i z nami wieczerzaj. Amen. Kochamy Cię Panie Jezu i niech nic tego nie zmąci. Amen.*